

Tomasz Maria DĄBEK OSB

Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie

„MAMY JEDNAK MOCNIEJSZĄ, PROROCKĄ MOWĘ” (2 P 1, 19)

Objawienie publiczne a osobiste przeżycia religijne

Głębokie przeżycie oddziałuje bardzo silnie na ludzką psychikę jako konkretne zetknięcie się z nadprzyrodzonością. Przemawia mocniej niż ta sama treść wyrażana w sposób zwyczajny, w codziennym nauczaniu Kościoła opartym na Piśmie Świętym. Dziś, podobnie jak w innych czasach, widać poszukiwania wielu ludzi, by doznać podobnych przeżyć albo przynajmniej być świadkiem, kiedy ktoś inny ich doznaje. Autentyczne przeżycia przekraczają ludzkie możliwości pojmowania i wyrażania – wizjoner przekazuje je w sposób, do którego jest przyzwyczajony, który wynika z jego formacji, wykształcenia, środowiska, w jakim wzrastał i działa¹. Kościół, kiedy wydaje ocenę potwierdzającą zgodność treści objawienia prywatnego z publicznym nauczaniem, stwierdza tylko, że jest to nowe wyrażenie tych samych prawd znanych i głoszonych w jego nauczaniu.

Warto zastanowić się głębiej nad tekstami Nowego Testamentu mówiącymi o nadzwyczajnych przeżyciach oraz o ich znaczeniu dla dojrzałego życia religijnego. Tytuł rozważań stanowią słowa z Drugiego Listu św. Piotra, w którym św. Piotr lub jego uczniowie na początku odwołują się do chwili przemienienia Pańskiego, przypominając wielkość dzieła i nauki Chrystusa, którą potwierdził Bóg Ojciec: „Nie za wymyślonymi bowiem mitami postępowaliśmy wtedy, gdy daliśmy wam poznać moc i przyście Pana naszego, Jezusa Chrystusa, ale jako naocni świadkowie Jego wielkości. Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy taki oto głos Go doszedł od wspaniałego Majestatu: «To jest mój Syn umiło-

¹ Można tu widzieć analogię do charyzmatu natchnienia biblijnego, w którym ludzki autor wyraża prawdę potrzebną do zbawienia we właściwy sobie sposób; por. P. L e k s, „Słowo Twoje jest prawdą...” (J 17, 17). *Charyzmat natchnienia biblijnego*, Katowice 1997, s. 133–137, 155–168; H. M u s z y Ń s k i, *Charyzmat natchnienia biblijnego*, [w:] J. S z l a g a (red.), *Wstęp ogólny do Pisma Świętego*, Poznań–Warszawa 1986, s. 17–68, zwłaszcza s. 49–68; J. L e v i e, *La Bible parole humaine et message de Dieu*, Paris–Louvain 1958, s. 229–303.

wany, w którym sobie upodobałem». I słyszeliśmy, jak ten głos doszedł z nieba, kiedy z Nim razem byliśmy na górze świętej” (2 P 1, 16–18).

Uczestnictwo w nadzwyczajnym wydarzeniu wywarło wielki wpływ na jego trzech świadków, ale nie chcą oni, by wiara Kościoła opierała się na czyichś osobistych przeżyciach, lecz na ogólnie dostępnym Bożym słowie. Jest to zachowanie przeciwne do tego, czego można by oczekiwać od prostych ludzi, do których przemawia konkretne doświadczenie. Najłatwiej byłoby podkreślać autorytet osoby doznającej nadprzyrodzonych przeżyć. Tymczasem tu, podobnie jak w innych wypadkach w Biblii, większą wagę przywiązuje się do prostego przedstawienia prawdy dostępnej dla każdego uważnego słuchacza lub czytelnika. Dlatego natchniony tekst zawiera następane zdanie, którego początek jest w tytule artykułu: „Mamy jednak mocniejszą, prorocką mowę, i dobrze zrobicie, jeżeli będziecie przy niej trwali jak przy lampie, która świeci w ciemnym miejscu, aż dzień zaświta, a gwiazda poranna wzejdzie w waszych sercach” (2 P 1, 19).

Lampą jest nie osobiste nadzwyczajne przeżycie wybranych ludzi, którzy dają o nim świadectwo innym, ale ogólnie dostępna nauka Pisma Świętego, w tym wypadku zapowiedzi proroków, które wypełniły się w Chrystusie.

W czasie przemienienia, obok chwalebego Jezusa ukazali się Mojżesz i Eliasz jako przedstawiciele Pisma Świętego Starego Testamentu, Prawa i Proroków. Obecność tych świętych potwierdza całe zbawcze dzieło i nauczanie Jezusa. Wiele razy w Ewangeliach czytamy, że wydarzenia z życia Jezusa dokonywały się zgodnie z Pismem, wypełniały jego najgłębszą treść (por. np. Mt 1, 22; 26, 56; Mk 14, 49; 15, 28; Łk 24, 44; J 13, 18; 15, 25; 19, 24.28.36). W Kazaniu na Górze Jezus głosi, że przyszedł wypełnić Prawo i Proroków (por. Mt 5, 17).

Według Łukasza, podczas przemienienia Mojżesz i Eliasz rozmawiali z Jezusem, „mówili o Jego odejściu, którego miał dopełnić w Jeruzalem” (Łk 9, 31). Jezus wcześniej zapowiedział swoją mękę i zmartwychwstanie, ale uczniowie nie rozumieli Jego słów. Teksty Pierwszego Przymierza zapowiadają to, co miało się dokonać, a czego nie chcieli przyjąć do wiadomości zarówno uczniowie pełni podziwu dla Jezusa – Nauczyciela i Cudotwórcy, jak też ówcześni Izraelici oczekujący Mesjasza królewskiego – zwycięskiego wodza, który obali rzymską przemoc i przywróci świetność Izraela z czasów Dawida i Salomona.

Słowa Piotra, wypowiedziane w imieniu wszystkich: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza” (Mk 9, 5), niektórzy komentatorzy tłumaczą jako wyraz myślenia w kategoriach mesjanizmu politycznego. Obecność

Mojżesza i Eliasza obok Jezusa to początek wypełnienia chwalebnych dla Izraela Bożych obietnic. Dlatego Piotr proponuje, żeby rozbić trzy namioty dla przywódców powstania przeciw Rzymianom, które miałyby się rozpocząć².

Po rozmowach osób, które mają oznaki przynależności już do Bożej sfery bytowania (postacie jaśniejące, odziane w lśniące szaty), ale jeszcze można je traktować jako ludzi, można z nimi w normalny sposób rozmawiać, następuje szczególne przeżycie nadprzyrodzoności: 1 – pojawia się obłok jak nad Górą Synaj i nad przybytkiem, a potem stałą świątynią Pierwszego Przymierza. Z tego obłoku słyhać głos potwierdzający godność i misję Jezusa. Nie jest on nazwany wyraźnie głosem Ojca, ale świadczy o tym treść słów: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!” (Mk 9, 7). Można je zestawić z wypowiedzią podczas chrztu Jezusa w Jordanie. W obu wypadkach jest to poświadczenie misji Syna, swego rodzaju inwestytura mesjańska i objawienie Boskiej godności. W tekstach o chrzcie czytamy: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Mk 1, 11; por. Łk 3, 22); natomiast Mt 3, 17 z dodatkiem: „w którym mam upodobanie”, co może stanowić odniesienie do pierwszej pieśni Sługi Pańskiego Iz 42, 1 (może też do Iz 44, 2).

W relacjach z przemienienia, np. Mt 17, 5, występuje to samo słowo „umiłowany” (*agapetos*), co w scenie chrztu, według Mt 3, 17, z dodaniem: „Jego słuchajcie!”; Mk 9, 7: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie!”³; Łk 9, 35 jak u Marka, z różnicą: „wybrany (*eklelegmenos*)” zamiast „umiłowany”⁴. Również w 2 P 1, 16–18 głos z nieba wypowiada zdanie: „To jest mój Syn umiłowany (*agapetos*), w którym mam upodobanie” (w. 17). Związek określeń: „jedyny”, „jednorodzony” oraz „umiłowany”, przejawia się na przykład w zamiennym ich stosowaniu przez tłumaczy Septuaginty⁵ Słowa z nieba podczas przemienienia, podobnie jak podczas chrztu, podkreślają godność, autorytet i misję Jezusa⁶.

² Por. G. Schiwy, *Weg ins Neue Testament. Kommentar und Material*, Bd. 1, Würzburg 1965, s. 233. Tradycyjną interpretację, jako wyraz gościnności oraz inaugurację czasów ostatecznych, podaje np. X. Léon-Dufour, *Études d'Évangile, Parole de Dieu*, Paris 1965, s. 102n.

³ Można tu widzieć odniesienie do „proroka jak Mojżesz” zapowiedzianego w Pwt 18, 15; por. D. J. Harrington, *The Gospel of Matthew, Sacra Pagina Series 1*, Collegeville, Minnesota 1991, s. 62, 254.

⁴ W sensie „odłączenia” przez Boga do Jego służby, zob. Łk 6, 13; Lb 16, 7; Ps 32, 7 wg LXX; Iz 41, 9; 43, 10; 44, 1; por. L. T. Johnson, *The Gospel of Luke, Sacra Pagina Series 3*, Collegeville, Minnesota 1991, s. 154.

⁵ Por. M. Bednarz, *Jezus Sługą Pańskim według Nowego Testamentu*, Tarnów 2001, s. 297; X. Léon-Dufour, *Études d'Évangile...*, s. 91 nn.

⁶ Por. M. Bednarz, *Jezus Sługą Pańskim...*, s. 177–189, 295–298; M. Du Buit, *En tous les temps Jésus Christ*, Mulhouse 1974, s. 164 n.; A.-M. Ramsey, *La gloire de Dieu et*

Wezwanie: „Jego słuchajcie”, nawiązuje do Pwt 18, 15, cytowanego także w odniesieniu do Chrystusa w drugiej przekazanej przez Dzieje Apostolskie mowie św. Piotra, wygłoszonej do ludu na krużganku Salomonowym świątyni jerozolimskiej po uzdrowieniu chromego przy bramie zwanej Piękną (por. Dz 3, 22).

Określenia Syna ze strony Ojca pokazują najściślejszą więź i przekazanie Mu posłannictwa, w którym także uczestniczą Jego uczniowie. Mają Go słuchać, pełnić Jego wolę, czyli wolę Ojca, którą On przekazuje (por. J 4, 34; 5, 30; 6, 38); prowadzi ich i poprzez nich innych ludzi do Ojca. Obydwie sceny: chrztu i przemienienia, w których Ojciec daje świadectwo Synowi, papież Jan Paweł II zalecił wiernym rozważać jako tajemnice światła w nowej części różańca.

Przekaz Drugiego Listu św. Piotra (2 P 1, 16–18), obok przypomnienia przeżycia przemienienia, podkreśla znaczenie zwyczajnego nauczania w Kościele, którego nie powinny przesłaniać nadzwyczajne wydarzenia. Tę samą naukę wyrażają dobitnie słowa Abrahama z przypowieści o bogaczu i Łazarzu: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą” (Łk 16, 31)⁷ Nauka Biblii potwierdza wnioski z ludzkiego doświadczenia, że nawet bardzo intensywne przeżycie, osobiste zetknięcie się z rzeczywistością nadprzyrodzoną może nie przekonać ludzi, którzy są zainteresowani jedynie doczesnością albo też szukają tylko sensacji jak Herod, który tak potraktował Jezusa, kiedy Piłat odesłał Go do jego pałacu (por. Łk 23, 8–11), lub ci, przed którymi św. Paweł przestrzega swego ucznia: „Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbią – będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom” (2 Tm 4, 3n).

W Pierwszym Liście do Koryntian, zainteresowanych korzystaniem z charyzmatów, zwłaszcza z daru języków, św. Paweł pisze, iż dar pro-roctwa, czyli umiejętność przemawiania w sposób zrozumiały, ważniejszy jest niż nadzwyczajne znaki, jeśli nie one powodują trwałych owoców – budowania Kościoła – królestwa Bożego – właściwego wykorzystywania wszystkich możliwości głoszenia Ewangelii i świadczenia o Chrystusie

la transfiguration du Christ, LD 40, t. I: *Prologues*, Paris 1965, s. 144–148. W samej scenie można widzieć analogie do wielu teofanii i obchodów liturgicznych Starego Testamentu; por. S. Ormanty, *Przemienienie Pańskie na tle Święta Namiotów*, „Poznańskie Studia Teologiczne” 10:2001, s. 41–53, zwłaszcza s. 46 n.

⁷ Por. N. Geldenhuis, *The Gospel of Luke*, *The New International Commentary on the New Testament*, Grand Rapids, Michigan 1993, s. 427; L. T. Johnson, *The Gospel of Luke...*, s. 253, 256; T. M. Dąbek OSB, „*Nawracajcie się!*” *Metanoia w Nowym Testamencie*, Katowice 1996, s. 177 n.

(por. 1 Kor 12–14). Wierni powinni korzystać z darów duchowych w pokoju, z poszanowaniem dla działającego Boga i ludzi wezwanych do korzystania z Jego darów⁸. Najważniejsza jest wewnętrzna więź z Chrystusem, przejawiająca się poprzez uważne słuchanie Jego słów i pełnienie woli Bożej. W takiej perspektywie nie jest ważne nawet dokonywanie cudów w imię Chrystusa. W zakończeniu Kazania na Górze Jezus mówi: „Nie każdy, kto mówi mi: «Panie, Panie!», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. Wielu powie mi w owym dniu: «Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?». Wtedy oświadczę im: «Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości»” (Mt 7, 21–23). Królestwo Boże osiągną tylko ci, których modlitwa i czyny, nawet nadzwyczajne, pełnione mocą Chrystusa, łączą się z pełnieniem woli Ojca w niebie. Wyznania wiary, nazywanie Chrystusa Panem, czyli Bogiem⁹, dokonywane w Jego imię cuda nie są znakiem wystarczającym, że ten, który ich dokonuje, jest wewnętrznie zjednoczony z Bogiem. Prorokowanie oznacza tu nie tyle przepowiadanie przyszłości, lecz piękne, przekonujące mówienie, świadczenie o Chrystusie. Również wyrzucanie złych duchów i dokonywanie cudów mocą Jego imienia nie wystarczy do zbawienia człowieka, jeśli nie pełni on woli Bożej, ale dopuszcza się nieprawości. Jest to bardzo mocna przestroga dla wszystkich osób zaangażowanych w zewnętrzną stronę życia religijnego, odnoszących widzialne sukcesy w posłudze Kościoła. Jeżeli tacy ludzie nie prowadzą głębokiego życia wewnętrznego, nie są gotowi do wyrzeczeń, zaparcia się siebie, znoszenia trudu dla sprawy Bożej bez szukania zewnętrznej, ludzkiej satysfakcji, ich błyskotliwa posługa może przynosić pożytek innym, ale dla samych działających będzie powodem tym surowszego sądu¹⁰.

Sam św. Paweł, podsumowując swoje dotychczasowe życie i prace apostołskie, pisze do Koryntian:

⁸ Por. W. F. Orr, J. W. Walther, *I Corinthians*, AB 32, Garden City, New York 1976, s. 30 nn., 305–311; C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, Black's New Testament Commentaries, London 1973², s. 314–334; T. M. Dąbek OSB, *Pasterz Kościoła jako prorok*, [w:] „Utwierdzaj twoich braci” (Łk 22, 32), red. T. M. Dąbek, Kraków 2003, s. 293–304.

⁹ Por. G. d'Outrepont, *Jésus dans les Évangiles et les Lettres de Saint Paul*, Paris 1973, s. 106–111.

¹⁰ Por. H. D. Betz, *The Sermon on the Mount. A Commentary on the Sermon on the Mount including the Sermon on the Plain (Matthew 5:3 – 7:27 and Luke 6:20–49) Hermeneia*, Minneapolis 1995, s. 546–556; J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań–Warszawa 1979, s. 160 n.

Jeżeli trzeba się chlubić – choć co prawda nie wypada – przejdę do widzeń i objawień Pańskich. Znam człowieka w Chrystusie, który przed czterem laty – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, też nie wiem, Bóg to wie – został porwany aż do trzeciego nieba. I wiem, że ten człowiek – czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, (też nie wiem), Bóg to wie – został uniesiony do raju i słyszał tajemne słowa, których się nie godzi człowiekowi powtarzać. Z tego więc będę się chlubił, a sobą samym nie będę się chlubił, chyba że moimi słabościami. Zresztą choćbym i chciał się chlubić, nie byłbym szaleńcem; powiedziałbym tylko prawdę. Powstrzymuję się jednak, aby mnie nikt nie szacował ponad to, co widzi we mnie lub co ode mnie słyszy. Aby zaś nie wynosił mnie zbyt wielko objawień, dany mi został ościć dla ciała, wysłannik szatana, aby mnie policzkował – żebym się nie unosił pychą. Dlatego trzykrotnie prosiłem Pana; aby odszedł ode mnie, lecz mi powiedział: «Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali». Najchętniej więc będę się chlubił z moich słabości, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusa. Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w przesławaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć nie domagam, tylekroć jestem mocny. Oszalałem, a wyście mnie do tego zmusili! To wy powinniście wyrażać mi uznanie. W niczym przecież nie byłem mniejszy od „wielkich apostołów”, chociaż jestem niczym. Dowody [mojego] apostołstwa okazały się pośród was przez wielką cierpliwość, a także przez znaki, cuda i przejawy mocy (2 Kor 12, 1–12).

Apostoł pisze o swych duchowych przeżyciach, nadzwyczajnych objawieniach, ale wyżej ceni ślady cierpień zniesionych dla sprawy Chrystusa¹¹.

Kościół w swojej postawie wobec objawień prywatnych opiera się na danych biblijnych, stawiających wyżej ogólnodostępne pouczenia świętych tekstów niż osobiste nadzwyczajne przeżycia. Jednym z przykładów podobnego nauczania jest przypowieść o bogaczu i Łazarzu (Łk 16, 19–31). Kiedy bogacz prosi, by zmarły Łazarz pouczył jego braci o potrzebie zmiany życia, Abraham odpowiada: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają! [...] Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą” (Łk 16, 29–31).

Dojrzałe duszpasterstwo to prowadzenie ludzi do bliskiego kontaktu, zażyłości z Bogiem. Warunki i obietnice, za które Bóg ma dać łaski, są spełniane przez osoby regularnie praktykujące. Nie jest zgodne z dobrą teologią wiązanie łask na pierwszym miejscu z konkretnymi dodatkowymi praktykami jako podstawowym warunkiem ich otrzymania. Decydująca jest postawa wiary i miłości. Raczej praktyki zatwierdzone przez Kościół są konkretnymi sposobami życia religijnego prowadzącymi do wzrostu kontaktu z Bogiem.

W związku z charakterystyką chrześcijańskiego powołania można również zwrócić uwagę na zdanie z Drugiego Listu do Tymoteusza: „Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeź-

¹¹ Por. K. Prüm m, *Diakonia Pneumatos. Die zweite Konrintherbrief als Zugang zur apostolischen Botschaft. Auslegung und Theologie*. Bd. 1: *Theologische Auslegung des Zweites Korintherbriefes*, Rom–Freiburg–Wien 1967, s. 648–682.

wego myślenia” (2 Tm 1, 7). Podstawowy jego sens to wskazanie różnicy między religijnością opartą na bojaźni, strachu przed Bożą wszechmocą i odpowiedzialnością za swe postępowanie, a udziałem w Bożej mocy dzięki miłości, którą Bóg nam okazał przez swego Syna i którą rozlewa w naszych sercach przez Ducha Świętego (por. Rz 5, 5; 15, 30). Ze strony człowieka odpowiada tym niewypowiedzianym darom trzeźwe myślenie – owoc dojrzałej postawy i równocześnie mocy Ducha – umiejętność właściwej oceny sytuacji, wyboru odpowiednich środków i ufność w Bożą moc w oparciu nie o szukanie nadzwyczajnych przeżyć, lecz świadomość Bożej obecności wynikającą z podstawowych prawd wiary¹²

W refleksji na temat nadzwyczajnych i zwyczajnych przejawów działania Bożego można też zastanowić się nad darem języków charakterystycznym dla niedzieli Zesłania Ducha Świętego oraz dla życia pierwotnych wspólnot Kościoła, a także dla współczesnych ruchów odnowy. W dzień Pięćdziesiątnicy, kiedy uczestnicy i świadkowie mieli okazję widzieć wiele nadzwyczajnych znaków Bożej mocy, obdarzeni Duchem Świętym „zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić. Przebywali wtedy w Jeruzalem pobożni Żydzi ze wszystkich narodów pod słońcem. Kiedy więc powstał ów szum, zbiegli się tłumnie i zdumieli, bo każdy słyszał, jak [tamci] przemawiali w jego własnym języku. «Czyż ci wszyscy, którzy przemawiają, nie są Galilejczykami?» – mówili pełni zdumienia i podziwu. «Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty? [...] słyszymy ich głoszących w naszych językach wielkie dzieła Boże»” (Dz 2, 4–8.11). Słuchacze to pobożni Żydzi oraz prozelici przybyli na święta z wielu krajów basenu Morza Śródziemnego wyliczonych w Dz 2, 9n, stanowiących jakby katalog krain całego znanego wówczas świata. Obecność mieszkańców tych krajów pokazuje powszechność zbawienia. Rozumieją oni głoszone wielkie dzieła Boże, jakby wypowiedano je w ich własnych językach.

Tłumacząc to zjawisko, dawniej mówiono o nadzwyczajnym uzdolnieniu, pozwalającym skutecznie pełnić posługę apostołską, prowadzić dzieło ewangelizacji¹³. Jednakże poza tym tekstem Nowy Testament nie mówi, że Apostołowie przemawiający w swym języku byli rozumiani przez innych. W Dz 14, 11 ludzie w Listrze mówią po likaońsku¹⁴, ale zapewne rozumieją powszechnie wówczas używaną nieco uproszczoną od-

¹² Por. J. Stępień, *Listy do Tesaloniczan i Pasterskie. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań–Warszawa 1979, s. 410 n.; M. Dibelius, H. Conzelmann, *The Pastoral Epistles, Hermeneia*, Philadelphia 1984, s. 98 n.

¹³ E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie, Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań 1961, s. 239–242.

¹⁴ Rozmowę prowadzono w miejscowym dialekcie; zob. G. Schneider, *Das Apostelgeschichte*, Bd. 2, Freiburg–Basel–Wien 1982, s. 152, 158.

mianę języka greckiego umożliwiającą porozumiewanie się w całym Imperium Rzymskim. Jedność władzy w ówczesnym świecie stanowiła dobre przygotowanie do rozprzestrzeniania się wiary w Chrystusa. Choć wynika z naturalnych, politycznych przyczyn, równocześnie odpowiada Bożym planom zbawienia.

Inne znaczenie daru języków ukazuje św. Paweł szczególnie w 1 Kor 14, 1–40. Tam wyraźnie podaje, że charyzmatyka korzystającego z daru języków nie rozumiano, jeżeli ktoś nie wyjaśniał znaczenia jego słów: „Ten bowiem, kto mówi językami, nie ludziom mówi, lecz Bogu. Nikt go nie słyszy, a on pod wpływem Ducha mówi rzeczy tajemne” (1 Kor 14, 2)¹⁵. Wartość tego daru to przede wszystkim znak: możliwość zetknięcia się z nadzwyczajnymi, nadprzyrodzonymi zjawiskami, dostrzeżenia nowej strony rzeczywistości przekraczającej to, co się poznaje przy pomocy zmysłów. Koryntianie wysoko cenili to nadzwyczajne zjawisko (por. 1 Kor 12, 10.28.30; 13, 1.8), lecz św. Paweł bardziej cenił dar prorocstwa, czyli umiejętność jasnego, przekonującego głoszenia Bożej prawdy. Takie pouczenia odnosiły się nie tyle do przekazywania nadzwyczajnych spraw czy pouczeń albo przepowiadania przyszłości, co w potocznym rozumieniu przede wszystkim kojarzy się z prorocstwem, ile do nauki o sprawach wiary dostępnej także w zwyczajny sposób (por. 1 Kor 14, 1–40)¹⁶.

Św. Paweł sam był charyzmatykiem w wysokim stopniu, obdarzonym również darem języków. Pisze: „Dziękuję Bogu, że mówię językami lepiej od was wszystkich. Lecz w Kościele wolę powiedzieć pięć słów według mego rozeznania, by pouczyć innych, zamiast dziesięć tysięcy wyrazów według daru języków” (1 Kor 14, 18n). Uważa za ważniejsze, by przemawiać w sposób zrozumiały – korzystać z własnych naturalnych umiejętności albo daru prorocstwa – dla dobra bliźnich, słuchaczy, którzy poprzez słowo mają dojść do wiary dającej życie¹⁷. Dar prorocstwa to pochodząca do Bożego Ducha umiejętność dobrego i skutecznego używania mowy do przekazywania Bożych słów w sposób zrozumiały. Jego obecność widać w postudze wielu dawniejszych i współczesnych nam natchnionych głosicieli słowa Bożego, takich jak Ojciec Święty Jan Paweł II.

¹⁵ Hymn o miłości w 1 Kor 13 rozpoczyna się słowami: „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów” (1 Kor 13, 1), odwołując się do daru języków – być może niezrozumiałe dla ludzi uwielbianie Boga wydawało się korzystaniem z języka aniołów; por. C. K. Barrett, *A Commentary on the First Epistle to the Corinthians*, London 1973², s. 299 n.

¹⁶ Por. T. M. Dąbek OSB, *Pasterz Kościoła...*, s. 300–303.

¹⁷ Por. W. F. Orr, J. A. Walther, *I Corinthians: a new Translation with a Study of the Life of Paul, Notes and Commentary*, Garden City, NY 1976, s. 302 n., 305–308.

O darze języków jako znaku wylania Ducha Świętego na osoby jeszcze nie ochrzczone pisze św. Łukasz w związku z nauczaniem św. Piotra w domu setnika Korneliusza (Dz 10, 46) oraz po chrzcie w imię Jezusa znających dotąd tylko chrzest Janowy uczniów Apollosa w Efezie (Dz 19, 6)¹⁸. W pierwszym wypadku obok mówienia językami występuje chwalenie Boga, w drugim – prorokowanie jako uzupełniające się, równoległe dary Ducha, związane z uwielbieniem Boga. W Starym Testamencie (1 Krn 25, 2n) jako prorokowanie określona jest też funkcja śpiewaków i muzyków (instrumentalistów), którym Dawid zlecił udział w kulcie w przybytku (namiocie), a potem w Świątyni Jerozolimskiej. W świetle tego zestawienia prorokowanie nowo ochrzczonych może oznaczać wysławianie Boga za Jego wielkie dzieła i dary.

W podsumowaniu spotkań ze zmartwychwstałym Chrystusem (Mk 16, 17) wspomina On pośród znaków swej obecności towarzyszącej tym, którzy uwierzą: „nowymi językami mówić będą (*glossais lalesousin kainais*)”, co zapowiada przede wszystkim uzdolnienia do pracy misyjnej, umiejętność przemawiania nowym językiem – mową Ducha Bożego¹⁹.

O ile teksty apokryficzne często podkreślają nadzwyczajne zjawiska towarzyszące działaniu Boga i Jego wysłańców, o tyle teksty natchnione są znacznie bardziej powściągliwe. Zwracają większą uwagę na religijne, teologiczne znaczenie Bożych darów, dostępność Bożego Objawienia, niż na cudowne środki, które by umożliwiwały przekaz Bożego słowa. Apostołowie działający na terenie Imperium Rzymskiego na ogół nie musieli uczyć się innego języka poza uproszczoną greką hellenistyczną. Jeśli – jak głosi tradycja – dotarli także do innych krajów: Indii, Etiopii, Armenii, oni sami albo ich następcy opanowali odpowiednie języki, dołożyli wszelkich ludzkich starań, wsparci Bożą mocą, aby Boże słowo mogło dotrzeć do wszystkich ludzi. Właściwe wykorzystanie daru języków, o jakim pisze do Koryntian św. Paweł, to także troska, by dary Boże przemawiały do człowieka, otwierały go na to, co jest najważniejsze dla zbawienia, nie pozwalały zatrzymywać się na szczególnych, nadzwyczajnych zjawiskach zewnętrznych, ale pomagały przechodzić od nich do tego, co decyduje o zbawieniu każdego człowieka.

Podobnie jak w Starym Testamencie mowa, umiejętność przemawiania, jest Bożym darem²⁰, jednak najważniejsza jest umiejętność prostego,

¹⁸ Por. G. Schneider, *Das Apostelgeschichte...*, Bd. 1, s. 249 n.; Bd. 2, s. 80, 264.

¹⁹ Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz*, Poznań–Warszawa 1977, s. 361; R. Pesch, *Das Markusevangelium*, Bd. 2, Freiburg–Basel–Wien 1977, s. 554.

²⁰ Por. np. teksty o Aaronie jako przekazicielu słowa Bożego, które otrzymał Mojżesz (Wj 4, 14 nn.); dar słowa przekazany prorokom (np. Iz 51, 16; 59, 21; Jr 1, 9; Ez 3, 27) i Słudze Jahwe (Iz 49, 2; 50, 4).

zrozumiałego przekazywania wielkich dzieł Bożych. Strona zewnętrzna, piękne wysławianie się, znajomość metod rabinackich czy klasycznej retoryki są tylko środkami, które trzeba dobrze wykorzystywać, ale nie można ich stawiać na pierwszym miejscu, ponieważ również mniej po ludzku uzdolnieni głosiciele mogą skutecznie służyć, jeśli nie stawiają przeszkód Bożej łasce. Paweł pisał do Koryntian:

Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Według oceny ludzkiej niewielu [tam] mędrców, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych. Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał, co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nieszlachetnie urodzone według świata oraz wzgardzone, i to, co [w ogóle] nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga (1 Kor 1, 26–29).

Apostoł był wykształconym człowiekiem, znał biegle myśl rabinacką i kulturę hellenistyczną, ale nie przywiązywał pierwszorzędnej wagi do retorycznych umiejętności semickich czy greckich. Ze swego talentu i biegłości czynił użytek w razie potrzeby, jednak na pierwszym miejscu stawiał głoszenie Bożej prawdy o Chrystusie ukrzyżowanym i zmarłym, nawet jeśli prowadziło to do lekceważenia ze strony tych, co bardziej cenili przyjęte kanony ludzkiej mądrości, jak słuchacze na ateńskim Areopagu (Dz 17, 32). Inni głosiciele Ewangelii, zwłaszcza bezpośrednio powołani przez Chrystusa Apostołowie, byli ludźmi prostymi, pozbawionymi szkolnego wykształcenia. Uczestnicy przesłuchania przed Sanhedrynem po uzdrowieniu chromego przed Bramą Piękną Świątyni Jerozolimskiej stwierdzili, że oni „agrammatoi eisin kai idiotai” (Dz 4, 13; por. Dz 3, 1–11; 4, 1–22).

Paweł w Liście do Galatów broni swego autorytetu podważanego przez powołujących się na powagę Kościoła Jerozolimskiego zwolenników obrzezania i narzucania chrześcijanom pochodzącym spośród pogan zwyczajów żydowskich (por. Ga 3, 1–5; 5, 1–12; 6, 12) a w Drugim Liście do Koryntian wobec zwolenników pięknej formy głoszenia słowa, pełnych podziwu dla ludzi utalentowanych i dobrze przygotowanych dzięki odpowiedniemu wykształceniu, takich jak pochodzący z Aleksandrii Apollos (por. Dz 18, 24–28; 1 Kor 1, 12; 3, 4nn.22; 4, 6; 16, 12). Podkreśla trudy podejmowane dla głoszenia słowa, a swoje ludzkie umiejętności skromnie ocenia w zdaniu: „Choć bowiem niewprawny w słowie (*idiotes to logo*), to jednak nie jestem pozbawiony wiedzy” (2 Kor 11, 6). Na pewno jest w tym dużo pokory, jednak przede wszystkim jest to zwrócenie uwagi na sprawy najważniejsze przy przekazywaniu Bożej prawdy²¹.

²¹ Por. K. Prüm m, *Diakonia Pneumatos...*, s. 614 n.

Stosowanie skromnych ludzkich środków w nauczaniu opartym na fundamentach wiary przekazanych w natchnionych tekstach Pisma Świętego, potwierdzanym przez gorliwe życie, gotowość ponoszenia ofiar w służbie Bożej to cechy prawdziwego ucznia Chrystusa. Nadzwyczajne przeżycia mogą być źródłem większego zapału, ale podstawa musi wynikać z trzeźwej refleksji nad dostępnymi wszystkim źródłami Objawienia.

„COSÌ NOI TENIAMO
PIÙ FERMA LA PAROLE DEI PROFETI” (2 Pt. 1, 19)
Rivelazione pubblica e personale esperienza religiosa

Riassunto

La profonda personale esperienza religiosa come contatto con realtà soprannaturale per molti tocca più forte che normale insegnamento della Sacra Scrittura. Ma per la Chiesa la Bibbia è fonte principale come dice San Pietro o suoi discepoli nel 2 Pt. 1, 16–21. Pietro era testimone della trasfigurazione di Gesù (Mt. 17, 1–8; Mc. 9, 2–8; Lc. 9, 28–36), ma come testimonianza principale vede le profezie dell’ Antico Testamento.

Per San Paolo il dono della profezia – abilità di parlare sulle cose divine in modo chiaro e convincente – vale più che dono delle lingue (1 Cor. cap. 12–14). Secondo Mt. 7, 21ss non entrerà nel regno dei cieli chiunque che ha fatto prodigi nel nome di Gesù, ma non fa la volontà del suo Padre e commette l’iniquità. I segni del apostolato di Paolo sono non visioni e rivelazioni personali fino al terzo cielo, ma lavori e dolori fatti per Cristo e fedeli (2 Cor. 12, 1–12). Cristiano ha ricevuto dono dello spirito di forza, d’amore e de sobrietà (2 Tim. 1, 7). Dono delle lingue nella Chiesa primitiva (Atti 2, 4–11; 10, 46; 19, 6; Mc. 16, 17; 1 Cor. 12, 10.28.30; 13, 1.8; 14, 1–40) era un segno della presenza divina, ma più importante era normale insegnamento – dono della profezia.

Paolo con umiltà scrive: „sono un profano in fatto di eloquenza *idiotes to logo* non lo sono però nella scienza” (2 Cor 11, 6), perché il Dio ha scelto le cose e la gente deboli per salvare il mondo (1 Cor. 1, 26–29). Soprannaturali esperienze possono svegliare un gran zelo religioso, ma fundamento è la sobria riflessione sui fonti della Rivelazione Divina accessibile per tutti nella Sacra Scrittura.